

# Aga Zaryan i Grzegorz Turnau, To jedno

Dolina i nad nią lasy w barwach jesieni.  
Wędrowiec przybywa, mapa go tutaj wiodła,  
A może pamięć. Raz, dawno, w słońcu,  
Kiedy spadł pierwszy śnieg, jadąc tędy  
Doznał radości, mocnej, bez przyczyny,  
Radości oczu. Wszystko było rytmem  
Przesuwających się drzew, ptaka w locie,  
Pociągu na wiadukcie, świętem ruchu.  
Wraca po latach, niczego nie żąda.  
Chce jednej tylko, drogocennej rzeczy:  
Być samym czystym patrzeniem bez nazwy,  
Bez oczekiwań, lęków i nadziei,  
Na granicy, gdzie kończy się ja i nie-ja